IDIOTA – Ich Troje

Przypuszczałem, że spotkamy się
Znów razem kiedyś tam
Nie wiedziałem, że tak szybko,
Że w tym barze, gdzie ja gram
Widzę, że nie próżnowałaś,
Kim jest ten przystojny gość?
Nie musiałaś cierpieć wcale,
Jest w czymś lepszy? Ma to coś?

Już przystaję Wiem, kapuję,
Jesteś wolna, rób co chcesz
Tak pamiętam co zrobiłem,
Byłem jaki, byłem wiesz
Choć wierzyłem od tej nocy
Kiedy powiedziałaś "nie",
Że to warto jest ratować,
Kochasz jeszcze mnie?

Czuję to co czułam zawsze,
Ty idioto, głupi mój
Sam wciąż sobie tylko klaszczesz,
Czujesz to idioto? Czuj!
Chciałam sprać na kwaśne jabłko,
Abyś poczuł czego chcę
Jak ci prościej wytłumaczyć?
Czy dziś zrozumiesz:
Nigdy nie stracisz mnie!

Choć brakuje mi nas dwoje,
Moje miejsce zajął on,
Żadnych pytań, tylko tęsknię,
Kiedy wróci pójdę stąd
Dziś doceniam każde "kocham"
W sumie trochę naszło mnie,
Pożądany co stracone,
Sam się winię, czy to źle?

Gdyby kiedyś coś nie wyszło
Rzucisz go? Zostawi on?
Wal jak w dym: Ja będę czekał,
Chciałbym móc naprawić błąd
Wiem, że rzadko to mówiłem
Żaden "fake", wiesz kocham wciąż!
Liczę się dla ciebie jeszcze?
Znajdziesz dla mnie kąt?

Kocham cię chyba od zawsze
Ty idioto, głupi mój
I nikogo nigdy bardziej,
Jak w ten mur, idioto mój!
Dostałbyś porządne lanie,
Czy dotarłoby? Kto wie?
Nikt cię nie pożądał bardziej!
Prościej nie umiem
Nigdy nie stracisz mnie!

Zakochana wciąż bez granic,
Mój idioto, głupi ty
Pragnę ciebie i nic więcej
Mój idioto powiedz mi:
Czy zwątpiłeś choć przez moment?
Czy czekałeś na ten dzień?
Że wystarczy spojrzeć w oczy,
By znów być razem,
Już nie zostawię cię!
Nigdy nie stracisz mnie!

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych